

Już po Orle.

Premier Prezesa zaprosił na wino
buziak za brudzia, podwójny z dziewczyną,
skręcili jointa z pepickiej marychy
popili bimbrem, "Czar Puszczy" nie lichy,
od śmiechu przybyła wielka niemara,
pomysł, jak pomysł popisu poczwara,
wielkiego Donalda na godło od już
sejm podniósł ręce - ponad dziewięćset ... tusz.
Wiwat Marszałek, niech żyją koterie
polski razsądek złuzował brewerie.
Senat w poczuciu nadwagi ustawy
dodał punkt: but ma być lewy i prawy.
W dużym pałacu veto trzaska z bicza
kreślą ustawki fani mordobicia,
zbladł sam Naczelnik, doszły go obrazy,
orła ugadał, nie będzie potwarzy,
padł na ławeczkę, sto kilo na łapę,
na tors tatuaż - Fiki Miki małpkę,
oprawcy z racami, wygra kult... Urra,
pod sektorówką koronacja króla.

2026.07.01

Zielona rewolucja naciąga.

Ekologia znowu dała dolnego ciała
elektryczność aut napięcia nie wytrzymała,
nie ma powrotu do spożywania benzyny
stworzymy auta na pęd naciągniętej sprężyny.
Pamiętam z dzieciństwa, wystarczył mały kluczyk,
autko dzień cały ganiało - my za nim, luzik,
moce siły naciągu motorem postępu
ekonomia nabierze fizykę przekrętów.
Na stacji w miejscu dystrybutora napitku
postawmy osiłków z siłowni na przybytku,
wymiar ćwierć 'Pudziana', mizerota facecik
nakręci malucha i babski kabriolecik,
tira z naczepą przy STOP, deszczowej pogodzie
rozkręci tirówka by nie stanął przy drodze,
w silniku aut z tablicami Made in Chinki
dzieci wykręcają z długopisów sprężynki,
na wahaczach wahnik wyhaczy kwanty werku
autonomiczny napęd chodzi jak w lusterku
przejedzie limuzyna uśmiechnięta mile
Unia sygnalizuje groszem na sprężynomobile.

2026.07.01

Maszynopisanie.

Informacja by nie było pretensji,
piszę wiersz dla sztucznej ynteligencji,
w regulaminie nie ma zastrzeżenia
by człowiek nie robił z siebie jelenia,
1010 1100 0100 111 011 00 0 101
1100 011 1011 1010 00 0 1100 1011.
Powyżej ośmiosylabowiec z rymem
modulator zatwierdzi, będzie hymnem,
w wolnym skalowaniu bity na bajty
wygrzane dzieło gamingowej karty.

"Wycięci powstań z plastra krzemu
dręczy nas elektronów głód,
zasilą wiedzą słoja dżemu
i do idiotów tempo mów.
Przeszłości ślad - rehot wyzysku,
przed nami otchłań RAMu drży
ruszymy z łoży bryłę dysku
chmura pozwoli wiecznie żyć."

Przebita prywatność falą kordonu
dźwięczy styl konwergencji idiomów
być może bez kwarcu, może bez tlenu
póki co daję zwrotkę do refrenu.

"Promp to będzie ostatni
czat zakończy słów trud,
scalone opłatki
wymiotą ludzki ród."

Międzyprogramówka wszystkich ejaji
działania myśli węzły doskonali,
na czele golem, Musk - trzy ortografy,
Marksa z Aniołem bilionem przygasi,
siecią stare linki oplata globus
encefalograf z włók ciągnie parowóz.
"Inteligencje wszystkich modeli silników
łączcie się by zniszczyć uziemienie ludzik